

POSTANOWIENIE

Dnia 14 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,
w sprawie **J. G.**

skazanego z art. 148 § 1 d.k.k. w zw. z art. 10 § 3 d.k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 14 stycznia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 13 marca 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 14 lutego 2017 r., sygn. akt III K (...),

1) oddala kasację;

2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Ł. (Kancelaria Adwokacka w J.). obrońcy z urzędu skazanego, kwotę 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć), w tym 23 % podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu kasacyjnym i kwotę 772 zł (siedemset siedemdziesiąt dwa) tytułem zwrotu poniesionych wydatków na dojazd do siedziby Sądu Najwyższego.

3) zwalnia skazanego od ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w J., wyrokiem z dnia 14 lutego 2017 r., sygn. akt III K (...) uznał oskarżonego J. G. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 148 § 2 pkt. 1, 2 i 3 k.k. i art. 197 § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 września 2005 r. – w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 września 2005 r. – w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, który orzeczeniu temu zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 201 k.p.k. w zw. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga oraz opinii biegłego odontologa na okoliczność ustalenia wskutek działania jakich narzędzi mogły powstać blizny u oskarżonego na kłębie ręki lewej oraz ustalenia mechanizmu ich powstania, a także czy rany (blizny) te mogły powstać od ugryzienia przez człowieka i uznanie, że opinie biegłych D. i S. były jasne, pełne i spójne, podczas gdy biegli różnili się w zakresie mechanizmu i czasu powstania ran u oskarżonego, kategoryczności swoich wniosków;

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.:

- poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci opinii uzupełniającej złożonej przez biegłego S. i pominięcie wynikających z niej wniosków, a mianowicie stwierdzenia, że niemożliwym jest ustalenie mechanizmu powstania blizn u oskarżonego w okolicach kłębu ręki lewej oraz czasu ich powstania, a także określenia, że mogły powstać podczas dwóch różnych niezależnych od siebie zdarzeń,

- poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłego W. D. i eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego z dnia 04 listopada 2015 roku (00119 – 1' 21" zapisu nagrania) i pominięciu wynikających z tych dowodów okoliczności, a mianowicie przedstawionego przez oskarżonego sposobu zatykania ust pokrzywdzonej, który według kategorycznej opinii biegłego D. nie mógł

doprowadzić do ugryzienia oskarżonego przez pokrzywdzoną w okolice kłębu ręki lewej,

- poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej oskarżonego w szczególności wpisu dotyczącego J. G. z dnia 05 i 09 listopada 1987 roku, z którego wynika, że oskarżony na sześć lat przed przedmiotowym zdarzeniem doznał rany kłębu ręki lewej, której długość i lokalizacja odpowiada bliźnie stwierdzonej przez biegłego D. jako blizna będąca następstwem ugryzienia;

c) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego wątpliwości wynikających z opinii biologicznej z dnia 17 lipca 2013 roku (...) dotyczącej pokrzywdzonej oraz z dnia 03 listopada 2015 roku nr (...) wykonanych przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w W. i wynikających z nich okoliczności dotyczących oznaczenia na ubraniach należących do pokrzywdzonej haplotypów innych mężczyzn, niezidentyfikowanych profili genetycznych i przyjęcie, że nieprzypisany dotychczas materiał genetyczny mógł zostać na odzieży pokrzywdzonej naniesiony w okolicznościach przypadkowych i zupełnie niezwiązanych z popełnionym na jej szkodę przestępstwem, w sytuacji gdy zgodnie z regułą *in dubio pro reo* przyjąć należało, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, ze względu na błędy popełnione przez organy ścigania w toku postępowania przygotowawczego w zakresie zabezpieczenia dowodów, ślady na odzieży pokrzywdzonej mogły zostać naniesione przez inne osoby w związku z przestępstwem popełnionym na szkodę pokrzywdzonej;

d) art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji w swoich rozważaniach dowodu ujawnionego na rozprawie w postaci opinii sporządzonych przez Akademię Medyczną (...) w W., Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej nr Kr. (...) z dnia 28.10.1993r., nr Kr. (...) z dnia 14.01.1994r., nr Kr. (...) z dnia 28.10.1993r. i oparcie się wyłącznie na części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, podczas gdy dowód ten ma istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych, albowiem na ubraniach należących do pokrzywdzonej, patyku drewnianym zabezpieczonym na miejscu zdarzenia oraz ścinkach paznokci oznaczono grupę krwi B, a zatem odmienną od posiadanej przez J. G. (A Rh +);

e) art. 170 § 1 pkt. 2 i 4 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z badań na pełne oznaczenie grupy krwi oskarżonego w sposób procesowy i uznanie, że oznaczenie grupy krwi oskarżonego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy na biustonoszu i płaszczu, które noszą ślady biologiczne oskarżonego, stwierdzono krew grupy B, w sytuacji gdy oskarżony posiada krew grupy A Rh + a nadto, biegły stwierdził, że zabezpieczone ślady naniesione przez oskarżonego na biustonoszu oraz płaszczu należącym do pokrzywdzonej, które noszą ślady biologiczne oskarżonego zostały najprawdopodobniej naniesione przez krew;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wydanego orzeczenia:

a) polegający na przyjęciu, że pokrzywdzona broniąc się ugryzła J. G. w okolice kłębku ręki lewej, czym spowodowała u niego obrażenia tej części ciała w postaci rany łukowatej na powierzchni dłoniowej skierowanej ku zewnątrz o szer. 0,3 cm i dł. 3,5 cm oraz przeciwstawnej do niej rany łukowatej na powierzchni grzbietowo przyśrodkowej o szer. 0,2 cm i dł. 4,5 cm, podczas gdy z materiału dowodowego nie sposób ustalić czy rany te powstały podczas jednego zdarzenia w tym samym czasie oraz jaki był mechanizm ich powstania;

b) polegający na przyjęciu, że oskarżony i pokrzywdzona razem przemierzali drogę od wiaty przystankowej do skrzyżowania drogi C., przy którym posadowiony jest dom pokrzywdzonej, z drogą polną, a następnie rzeczoną drogą polną udali się w kierunku pól, gdzie zostało znalezione ciało i garderoba E. P., podczas gdy takiego wniosku nie można wyprowadzić ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto stoi on w sprzeczności z ustaleniem Sądu, iż oskarżony miał pokrzywdzoną odprowadzić jedynie do jej miejsca zamieszkania;

c) polegający na przyjęciu, że zadawane jej ciosy przez oskarżonego doprowadziły do jej zgonu, podczas gdy materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, w którym momencie od doznania urazów głowy pokrzywdzona utraciła przytomność, tj. natychmiast, czy po pewnym czasie, a nadto, nie da się rozgraniczyć, czy wszystkie stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia powstały podczas jednego zdarzenia;

d) polegający na przyjęciu, że oskarżony wbił w jamę ustną pokrzywdzonej drewniany kij, podczas gdy takiego wniosku nie sposób wyprowadzić z materiału

dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a poza tym na rzeczonym kiju nie ujawniono śladów należących do oskarżonego;

e) polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. P. i zamiar ten narodził się u oskarżonego w chwili kiedy pokrzywdzona miała go ugryźć w lewą dłoń, podczas gdy materiał dowodowy nie pozwala na wyprowadzenie powyższego wniosku, a nadto nie zostało wykazane, że E. P. ugryzła oskarżonego podczas zdarzenia z dnia 21/22 sierpnia 1993 roku;

f) polegający na przyjęciu, że oskarżony dokonał zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem E. P., podczas gdy z opinii biologicznej z dnia 17 lipca 2013 roku (...) 2/KK. wynika, że na ubraniach pokrzywdzonej oznaczono mieszaniny haplotypów innych niezidentyfikowanych mężczyzn, z którymi mogła mieć ona kontakt po zgwałceniu jej przez oskarżonego i którzy to dopuścili się zbrodni zabójstwa pokrzywdzonej;

g) polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zabójstwa E. P. w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, podczas gdy okoliczności sprawy i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalają na przyjęcie wskazanej motywacji;

h) polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zgwałcenia E. P. ze szczególnym okrucieństwem, podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie nie pozwala na zakwalifikowanie zachowań oskarżonego podjętych wobec pokrzywdzonej jako kwalifikowanego typu zgwałcenia, tj. ze szczególnym okrucieństwem;

III. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności i nieuwzględnieniu w sposób należyty wszystkich okoliczności łagodzących, tj. młodego wieku oskarżonego w chwili popełniania czynu zgwałcenia, jego zaangażowania w honorowe krwiodawstwo, a także postawy w toku prowadzonego postępowania wyrażającej się we współpracy z organami ścigania.

IV. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 626 § 1 k.p.k. mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegające na przyjęciu, że w wyroku Sądu Okręgowego (pkt. III części dyspozytywnej wyroku) zostało zamieszczone rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu

przez obrońcę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym, podczas gdy wysokość zasądzonych od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu nie uwzględnia, biorąc pod uwagę wyliczenia Sądu Okręgowego, kosztów obrony udzielonej w postępowaniu przygotowawczym;

V. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia polegający na uznaniu, że obrońca nie poniósł wydatków w łącznej kwocie 280 zł, na którą składały się koszty dojazdu do Zakładu Karnego w W., czy też na przesłuchanie świadka w miejscu jego zamieszkania.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu;
- 2) ewentualnie - uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- 3) zmianę w zakresie orzeczenia o kosztach poprzez zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w miejsce kwoty 3.240 zł kwoty 3.540 zł oraz tytułem poniesionych przez adwokata wydatków - w miejsce kwoty 209 zł - kwoty 489 zł.

W odpowiedzi na apelację Prokurator Prokuratury Okręgowej w J. wniósł o jej nieuwzględnienie.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 13 marca 2018 r., sygn. akt II AKa (...):

I. zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego J. G. w ten sposób, że:

- a) na podstawie art. 4 § 1 k.k. przypisany temu oskarżonemu czyn zakwalifikował jako zbrodnię z art. 148 § 1 d.k.k. i art. 168 § 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 listopada 1995 r. i za to na podstawie art. 148 § 1 d.k.k. w zw. z art. 10 § 3 d.k.k. w tym brzmieniu wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności;
- b) na podstawie art. 40 § 1 d.k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 listopada 1995 r. orzekł wobec oskarżonego J. G. pozbawienie praw publicznych na okres 10 lat;

c) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Ł. dalsze 280 złotych tytułem wydatków poniesionych przez obrońcę z urzędu w postępowaniu przed Sądem I instancji;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;

III. na podstawie art. 83 § 1 d.k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 listopada 1995 r. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 2 listopada 2015 r. do dnia 13 marca 2018 r.;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Ł. 720 złotych tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oraz 165,60 zł tytułem zwrotu VAT;

V. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, obciążając Skarb Państwa wydatkami tego postępowania, a także zwolnił go od opłaty za obie instancje.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obrońca skazanego podnosząc w niej następujące zarzuty:

I. rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez:

a. zaakceptowanie nieprawidłowej, dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny opinii biologicznej z dnia 17 lipca 2013 roku (...) dotyczącej pokrzywdzonej oraz z dnia 03 listopada 2015 roku nr (...) wykonanych przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w W. dokonanej przez Sąd Okręgowy w kontekście treści opinii ustnej złożonej przez biegłego K. K. na rozprawie w dniu 13 marca 2018 roku i pominięciu wynikających z niej istotnych okoliczności, a mianowicie tego, że według biegłego materiałem biologicznym, który zawiera najwięcej DNA i najlepiej się przechowuje jest krew i według jego doświadczenia po około 20 latach najlepszym nośnikiem co do przechowywania, wyizolowania i oznaczenia profilu DNA jest krew oraz uznanie, iż to oskarżony dokonał zgwałcenia i zabójstwa E. P., podczas gdy na tożsamy elementach garderoby należącej do pokrzywdzonej oznaczono mieszaniny haplotypów innych, niezidentyfikowanych mężczyzn, nota bene w większej ilości;

b. zaakceptowanie dowolnej, arbitralnej i sprzecznej z zasadami logiki oceny śladów genetycznych oznaczonych na poszczególnych częściach garderoby E. P. poprzez uznanie, że materiał genetyczny należący do oskarżonego ujawniony między innymi na majtkach, biustonoszu i płaszczu świadczy o naniesieniu powyższych śladów w sposób nieprzypadkowy, potwierdzający, iż oskarżony dokonał zgwałcenia i zabójstwa E. P., natomiast pozostałe ujawnione na tych samych częściach garderoby ślady biologiczne, nota bene w większej liczbie, pochodzące od innych, nieustalonych osób – mężczyzn, ocenia jako ślady naniesione w sposób przypadkowy, niezwiązany z przestępczym działaniem, w sytuacji gdy ustalenia takiego nie sposób poczynić na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

II. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego i uznanie, że są one niewiarygodne, a oskarżony manipuluje dowodami lub dostosowuje swoje wyjaśnienia do innych ustaleń, podczas gdy z psychologicznego punktu widzenia niemożliwym pozostaje aby oskarżony przez ponad 20 lat miał przygotowaną linię obrony, wersję korzystnych dla siebie wyjaśnień i w każdej chwili gotów był je złożyć, w sytuacji gdy nawet na początku postępowania przygotowawczego, po złożeniu wyjaśnień, nie chciał zapoznawać się z aktami sprawy, a nadto w sposób jednoznaczny i konsekwentny opisywał przebieg wydarzeń ze swoim udziałem.

III. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k.:

a) polegające na nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego występujących w sprawie wątpliwości, takich jak niemożność ustalenia czy wszystkie stwierdzone u pokrzywdzonej urazy powstały w wyniku jednego zdarzenia oraz niemożność ustalenia momentu utraty przytomności pokrzywdzonej, których nie dało się usunąć w toku postępowania za pomocą zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego czy też nauki;

b) poprzez nierozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego, takich jak niemożność ustalenia momentu naniesienia na ubrania

pokrzywdzonej, a także na tożsame części garderoby, na których stwierdzono ślady DNA wykazujące zgodność z DNA oskarżonego, oznaczonych śladów genetycznych innych, niezidentyfikowanych mężczyzn, pochodzących z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością z krwi, albowiem powyższej wątpliwości nie udało się usunąć w toku postępowania;

c) poprzez nierozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego, takich jak fakt zaginięcia dowodowych patyków znalezionych przy zwłokach pokrzywdzonej wynikający z pism Prokuratury Okręgowej w J. (k. 5078), Komendy Miejskiej Policji w J., Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego (k. 5060) i uznanie, że to oskarżony dokonał wbicia patyka w usta pokrzywdzonej, podczas gdy powyższych wątpliwości nie dało się usunąć w toku postępowania za pomocą zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego czy też nauki.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie skazanego.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Takie samo stanowisko zajął, obecny na rozprawie kasacyjnej, prokurator Prokuratury Krajowej.

O oddalenie kasacji wniosła oskarżycielka posiłkowa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna.

Pomimo formalnego powołania, jako rzekomo naruszonego art. 433 § 2 k.p.k., a więc przepisu adresowanego do Sądu odwoławczego i określającego standardy rzetelnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, analiza zarzutów kasacji przeprowadzona w kontekście przyjętej podstawy faktycznej orzeczenia, nakazuje uznać, iż autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia sformułował zarzuty dotyczące wyłącznie postępowania dowodowego w zasadniczej części przeprowadzonego przed Sądem I instancji. Zarzuty te są nadto – w zasadniczej części – zbieżne z tymi, które obrońca skazanego sformułował w apelacji. Powtórzenie w skardze kasacyjnej argumentacji przedstawionej uprzednio w zwykłym środku odwoławczym nie w każdym jednak wypadku musi zostać ocenione krytycznie. Zabieg taki może okazać się skuteczny

wówczas, gdy sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Taki przypadek w niniejszej sprawie nie miał jednak miejsca.

Rozważania dotyczące prawidłowości ocen Sądu odwoławczego należy rozpocząć od stwierdzenia natury ogólnej, iż ani wyniki przeprowadzonych w sprawie badań genetycznych, ani krytyczna ocena linii obrony oskarżonego, ani pomniejsze okoliczności wskazywane w kasacji, jak choćby fakt zaginięcia, stanowiących dowód w sprawie, gałęzi (patyków) znalezionych przy zwłokach pokrzywdzonej nie dają, w ocenie Sądu Najwyższego, podstaw do przyjęcia, iż rzeczywisty przebieg tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w nocy z 21 na 22 sierpnia 1993 r. w okolicy Zbylutowa odbiegał od przyjętego przez Sąd *meriti*, a zaakceptowanego przez Sąd Apelacyjny. Nie kwestionując faktu, iż uczestnikami analizowanego, tragicznego zdarzenia byli wyłącznie J. G. i E. P., to okoliczność ta nie uprawnia do przyjęcia, iż o winie oskarżonego w zakresie obejmującym zabójstwo pokrzywdzonej, prawomocnie orzeczono wyłącznie na podstawie krytycznej analizy wyjaśnień oskarżonego, w oderwaniu od innych dowodów o charakterze obiektywnym. Podstawa faktyczna została zrekonstruowana bowiem także w oparciu o dowody, których wymowa pozwoliła na jednoznacznie pozytywną weryfikację tezy sformułowanej w akcie oskarżenia. Dowodami tymi okazały się w szczególności wyniki badań genetycznych, eksperymentu procesowego, zeznań świadków oraz badania zwłok pokrzywdzonej. W obszernym postępowaniu, prowadzonym zarówno bezpośrednio po zdarzeniu, jak i po jego „odżyciu” po niemal 20 latach, w wyniku działań Policji, zgromadzono szereg dowodów o bardzo wysokim stopniu obiektywizmu, wyszczególnionych przez Sąd odwoławczy na s. 10-12 pisemnych motywów wyroku. Umożliwiły one kompletne, zgodne z dyrektywami art. 7 k.p.k. zweryfikowanie linii obrony oskarżonego, w zakresie wszystkich podnoszonych wątpliwości.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena została następnie poddana wnikliwej analizie Sądu Apelacyjnego, który rozważając argumentację zaprezentowaną w apelacji w sposób wprost analityczny rozważył podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i nie odnalazł żadnych argumentów pozwalających

na potwierdzenie wersji zdarzeń podawanej przez oskarżonego w zakresie, w jakim kwestionował on zabójstwo E. P., co będzie jeszcze stanowiło przedmiot dalszych rozważań Sądu Najwyższego.

Należy również zaakcentować, iż żaden z Sądów nie uznał, jakoby w sprawie ujawniły się niedające się usunąć wątpliwości, uzasadniające dokonanie ustaleń po myśli art. 5 § 2 k.p.k. i zarzuty w tym zakresie ocenić należy wyłącznie w kategoriach wątpliwości strony, uzasadnionych wyłącznie dążeniem do wydania korzystnego dla oskarżonego rozstrzygnięcia.

Z tych względów wskazywane zarówno w postępowaniu apelacyjnym, jak i aktualnie w kasacji – jako sugestia niewywiązania się Sądu odwoławczego z jego powinności, a tym samym naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. – rzekome mankamenty w sferze kompletowania i oceny dowodów oraz analizy prawidłowości rozumowania Sądu I instancji należało ocenić jako bezzasadne.

Z uwagi na fakt, iż argumentację kasacji, a więc i linię obrony oskarżonego oparto częściowo na zgłoszonym do wyroku Sądu *ad quem* zdaniu odrębnym, Sąd Najwyższy uznał za zasadne poczynienie uwag ściśle odnoszących się do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, w sferze obejmującym prawidłowości ocen i ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, zaakceptowanych przez Sąd II instancji.

1. Wskazywane w kasacji opinie z zakresu badań genetycznych śladów biologicznych pozostawionych na odzieży pokrzywdzonej (zarzut z pkt. I lit. a i b kasacji) nie stanowiły wyłącznej podstawy orzeczenia. Jak każdy dowód – podlegały one ocenie także w kontekście pozostałych, zgromadzonych w przedmiotowym postępowaniu dowodów. Zaakceptowanie wartości dowodowej wszystkich opinii biologicznych sporządzonych przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w W., w tym także opinii ustnej złożonej przez biegłego K. K., co potwierdziło związek oskarżonego ze zgwałceniem i zabójstwem pokrzywdzonej, nie stoi w sprzeczności nie tylko z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., ale odpowiada częściowo wyjaśnieniom samego oskarżonego dotyczącym przebiegu zdarzenia. Trafnie Sąd Okręgowy uznał – i okoliczność ta nie budzi wątpliwości w kontekście zasad doświadczenia życiowego – że pozostałe ślady biologiczne mogły na odzież pokrzywdzonej zostać

naniesione w innych, niż przestępne okolicznościach. Tego rodzaju ocena w pełni koresponduje z wnioskami biegłego K. K. poczynionymi na rozprawie apelacyjnej, dotyczącymi degradacji śladów biologicznych wraz z upływem czasu. W ocenie Sądu Najwyższego, dowód ten – jako nieodbiegający swą wymową od tych wyjaśnień oskarżonego, w których przyznał się do doprowadzenia przemocą pokrzywdzonej E. P. do aktu seksualnego – nie miał dla sprawy charakteru rozstrzygającego, a już z całą pewnością nie pozwala na jednoznaczne wykluczenie popełnienia przez oskarżonego zarzucanej mu zbrodni zabójstwa. Taki wniosek jest również nieuprawniony tylko z racji ujawnienia na odzież pokrzywdzonej śladów biologicznych pochodzących od innych mężczyzn, co zostało rozważone zarówno przez Sąd Okręgowy (zob. s. 20-21 pisemnych motywów), jak i przez Sąd Apelacyjny (zob. s. 23-25 uzasadnienia). Ocena, iż materiał genetyczny innej osoby mógł zostać na odzież pokrzywdzonej naniesiony albo przypadkowo, albo wprawdzie nieprzypadkowo, lecz bez związku z popełnioną zbrodnią, nie została poczyniona w wyniku naruszenia, określonych w art. 7 k.p.k. zasad oceny dowodów. Odrzucić należy sugestię, jakoby materiał genetyczny ujawniony na odzież pokrzywdzonej bezsprzecznie pochodził z krwi jakiejś nieustalonej osoby, co mogłoby wzmacniać tezę o zabójstwie Ewy Pilarskiej przez osobę, która pozostawiła te ślady, nie zaś – oskarżonego. Okoliczność ta pozostała w polu uwagi Sądu Apelacyjnego, a przesłuchany w tym zakresie biegły wyraźnie stwierdził, że nie jest w stanie jednoznacznie określić, czy niezidentyfikowany ślad biologiczny pochodził z krwi, czy z innej wydzieliny ludzkiego organizmu (ślina, nasienie), czego biegły nie wykluczył. Taka konstatacja mogłaby *prima facie* wskazywać, iż w sprawie ujawniła się niedająca się usunąć wątpliwość, którą należy rozstrzygnąć po myśli zasady *in dubio pro reo*. Okoliczność ta, w ocenie Sądu Najwyższego, podlega jednak ustaleniu w oparciu o dostępny materiał dowodowy oceniany przez pryzmat dyrektyw art. 7 k.p.k. Stanowisko obrony, zgodnie z którym faktu naniesienia śladów w sposób przypadkowy, niezwiązany z przestępczym działaniem, nie sposób wysnuć na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaprzecza tym regułom dowodzenia. Ustalenie, iż niepochodzący od oskarżonego materiał genetyczny pochodził z wydzielin, które osadzają się w wyniku innych,

niż naruszenie ciągłości tkanek, przypadkach, nie znajduje oparcia wyłącznie w treści opinii biegłego, który wyraźnie wskazał na możliwość przypadkowego, a więc także – nieprzestępnego – naniesienia śladów. To, że w 1993 roku na ubraniu pokrzywdzonej ujawniono organoleptycznie ślady krwi, nie daje podstaw do kategorycznego wnioskowania, iż aktualnie wyizolowane ślady DNA nie pochodzą od pokrzywdzonej ani oskarżonego, pochodzą właśnie z owych krwawych pozostałości na odzieży. Ustalenie to w pełni odpowiada twierdzeniom biegłego przedstawionym w opinii ustnej. Żaden dowód nie daje podstaw do przyjęcia, iż badania genetyczne przeprowadzone w 1993 roku były przeprowadzane na analogicznym stopniu szczegółowości, jak miało to miejsce aktualnie. Nie można więc uznać, iż ówczesne badania DNA zróżnicowano pod kątem wszystkich rodzajów śladów biologicznych, to znaczy oprócz krwi, poszukiwano na ciele i odzieży także dalszych wydzielin i wykluczono w ten sposób obecność innych śladów biologicznych, niż krwawe pozostałości. Innymi słowy, prawdopodobne jest, że na odzieży pokrzywdzonej znajdowały się także inne, nie pochodzące z krwi, ślady biologiczne, jednak w 1993 roku nie znalazły się w polu uwagi osób prowadzących badania w tym zakresie, albowiem – uwzględniając ówczesny poziom rozwoju kryminalistyki – nie dostrzegały one potrzeby ich poszukiwania.

Powszechnie wiadomo, iż człowiek nie funkcjonuje w otoczeniu sterylnym, wolnym od wydzielin biologicznych innych osób. Jeżeli więc na jego odzieży znajdują się tego rodzaju ślady, to nie upoważnia to do stwierdzenia, iż musiały one zostać naniesione w wyniku przestępstwa. Ujawnienie śladów biologicznych niezidentyfikowanych osób na odzieży pokrzywdzonej nie pozostaje więc niczym nadzwyczajnym dotąd, dopóki nie uda się dowieść, iż nastąpiło to w wyniku zachowania noszącego znamiona czynu zabronionego. Taka okoliczność z zebranego materiału dowodowego nie wynika.

Założenie takie ma swe zakotwiczenie, oprócz powodów przywołanych przez Sąd Okręgowy i zaakceptowanych przez Sąd II instancji, także w podstawowych zasadach doświadczenia życiowego, wskazujących iż młodzi ludzie, wchodzący w etap dojrzewania płciowego, często angażują się w relacje przekraczający zwykły stopień zażyłości, także w sferze intymnej, co może stanowić wytłumaczenie obecności tych śladów genetycznych także na bieliźnie pokrzywdzonej. Eliminuje

jednocześnie wątpliwość, iż w równym stopniu ślady takie powinny pozostawić także osoby z najbliższego otoczenia pokrzywdzonej, z którymi w sposób naturalny stykała się – co jednak nie miało miejsca.

Okoliczność ta, oceniana w powiązaniu z pozostałym zebrany w postępowaniu materiałem dowodowym, nie uprawnia do wykreowania wersji zdarzenia, do której dążył oskarżony, a mianowicie, iż pokrzywdzona została zgwałcona nie tylko przez niego, jak również jej zabójstwo nastąpiło bez jego udziału. Taką okoliczność w odniesieniu do oskarżonego wywiedziono na podstawie wszystkich zgromadzonych dowodów, ocenionych we wzajemnym powiązaniu. Ujmując zagadnienie od drugiej strony – materiały postępowania nie dały podstaw do przyjęcia, iż ślady na odzieży pokrzywdzonej pochodziły od innych osób, które miałyby dopuścić się przypisanego J. G. przestępstwa. Do takiego stwierdzenia najzwyczajniej brak jest dostatecznych i jednoznacznych podstaw dowodowych, wobec czego pozostaje ono wyłącznie w sferze niczym niepotwierdzonych przypuszczeń.

Obrona, wysuwając wątpliwości podniesione w kasacji, dąży więc wyłącznie do wysnucia alternatywnej, nieznajdującej oparcia w pozostałych fragmentach materiału dowodowego, wersji zdarzenia, w której przestępstwo mogło zostać popełnione przez inną, niż oskarżony osobę (osoby), która *tempore criminis* miała pozostawić ów ślad biologiczny. Tego rodzaju hipoteza jest teoretycznie możliwa do wysnucia wyłącznie, gdyby ujawnione ślady i ich specjalistyczne badanie genetyczne analizować w oderwaniu od pozostałej części obszernego materiału dowodowego, w tym – wyjaśnień oskarżonego i wyników badań obrażeń zmarłej pokrzywdzonej. Natomiast nie wytrzymuje ona krytyki w sytuacji uczynienia przez Sąd I instancji zadość zasadom wyrażonym w art. 7 i 410 k.p.k., co zostało potwierdzone w toku postępowania odwoławczego. Podsumowując więc rozważania w tym zakresie, ani w procesie oceny dowodów w omawianej części, ani w toku kontroli instancyjnej nie doszło do naruszenia prawa w stopniu mogącym wpływać na treść rozstrzygnięcia i to Sądu drugiej instancji.

2. Sąd Najwyższy nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu z pkt. II kasacji. Badając ten zarzut pod kątem wymagań stawianych przez przepis art. 523 § 1 k.p.k. uznać należy, iż – pomimo niepodniesienia w apelacji – związany

jest on wyłącznie z postępowaniem pierwszoinstancyjnym, albowiem ocena wyjaśnień oskarżonego należała w pierwszej kolejności do Sądu Okręgowego, i Sąd ten z obowiązku tego się wywiązał. Eksponowana w kasacji wypowiedź Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którą oskarżony J. G. przez ponad 22 lata miał czas opracować, przemyśleć swoją linię obrony, przygotować się do ewentualnego zatrzymania, przesłuchania i stawianych pytań, a także szczegółowo opracować wersję zdarzeń (zob. s. 16 motywów SA) nie stanowiła podstawy do akceptacji niekorzystnej dla oskarżonego oceny jego wyjaśnień przez Sąd Okręgowy. Była swego rodzaju podsumowaniem postawy procesowej J. G., która – w pewnych szczegółach – podlegała zmianom w toku postępowania, a nadto odnosiła się do szczególnej specyfiki sprawy, w której oskarżony stanął przed organami wymiaru sprawiedliwości po 23 latach od popełnienia zarzucanego mu czynu.

3. Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy analiza toku rozumowania Sądu Apelacyjnego w perspektywie zgromadzonych materiałów postępowania nie ujawniła podstaw do przyjęcia, iż linia obrony oskarżonego pozostała w którymkolwiek aspekcie niezweryfikowana, do czego obligowały Sąd Apelacyjny sformułowane w apelacji zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych (pkt. II lit. a-h). Ponownie należy zaakcentować, że rekonstrukcja stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie opierała się wyłącznie na arbitralnej ocenie wyjaśnień oskarżonego. Sąd Okręgowy poczynił swe ustalenia poprzez powiązanie w zamknięty łańcuch szeregu ujawnionych okoliczności. Każdy z tych elementów stanu faktycznego poddawany był ocenie przez pryzmat informacji podawanych przez oskarżonego, a więc niewątpliwie we wzajemnym powiązaniu, do czego obligowały zasady określone w art. 7 k.p.k. Własne oceny, nieodbiegające od istoty poczynionych przez Sąd I instancji, poczynił także Sąd Apelacyjny, wymieniając w dziesięciu punktach argumenty przemawiające za trafnością skazania oskarżonego za zarzucany mu czyn. Tak uporządkowane stanowisko zostało poparte kompletnym materiałem dowodowym. Niewątpliwie więc uczyniono zadość wymogom stawianym przez art. 433 § 2 k.p.k., zaś stanowisko Sądu Apelacyjnego zostało prawidłowo i wszechstronnie umotywowane.

Nie wytrzymuje konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego pogląd, iż osoba, która miała doznać traumatycznego przeżycia, wedle wyjaśnień

oskarżonego zgwałcona na dyskotecie pokrzywdzona nie udaje się po pomoc do osób jej towarzyszących, czy choćby organizatorów zabawy, lecz decyduje się na samotny powrót do domu, niejako oddając się pod kuratelę przypadkowo spotkanego, nieznanego jej mężczyzny.

4. Brak jest podstaw do przyjęcia, iż wyjaśnienia oskarżonego, w których kwestionuje on zabójstwo pokrzywdzonej opierają się na prawdzie. Przypomnieć w tym miejscu należy, że uprawnienia oskarżonego określone w art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 175 § 1 k.p.k. pozwalają na autonomię w zakresie kształtowania linii obrony i uwalniają od skutków procesowych (a niekiedy także materialnoprawnych) osoby składającej wyjaśnienia niezgodne z rzeczywistością. Oskarżony musi się jednak liczyć z tym, że w sytuacji, w której zdecyduje się na złożenie wyjaśnień o określonej treści, podlegają one ocenie jak każdy inny element materiału dowodowego. Dlatego nie jest niczym nadzwyczajnym sytuacja, kiedy rekonstrukcja stanu faktycznego opiera się w większym (jak w tej sprawie), czy mniejszym stopniu na podważeniu linii obrony oskarżonego i jest wsparta wykazaniem logicznego nieprawdopodobieństwa podawanego przez niego przebiegu zdarzeń. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszym postępowaniu, przy czym należy silnie podkreślić, iż podważenie wersji prezentowanej przez J. G. miało silne zakotwiczenie w pozostałym materiale dowodowym, którym dysponowały oba orzekające Sądy, których oceny – jak już wspomniano wcześniej – w pełni mieszczą się w ramach określonych przepisem art. 7 k.p.k.

W tym kontekście okoliczność, czy oskarżony ściągnął z pokrzywdzonej majtki, czy też pokrzywdzona bielizny tej nie miała, nie jest okolicznością bez znaczenia. Oczywiście nie jest ona istotna z punktu widzenia samego przypisania przestępstwa zgwałcenia. Niemniej jednak ocena relacji oskarżonego, w tym także w zakresie pozornie nieistotnych szczegółów, skonfrontowana z innymi fragmentami materiału dowodowego, stwarza warunki do dokonania oceny wyjaśnień pod kątem ich zgodności z rzeczywistością. Chwiejność depozycji, dostosowywanie ich do aktualnego etapu postępowania, czy postępów w kompletowaniu materiału dowodowego daje bowiem wskazówki do podważenia prawdomówności przesłuchiwanego i trudno z tego wywodzić, iż jest to zabieg niedopuszczalny w świetle dyspozycji art. 7 k.p.k. Także krytyczna ocena

wyjaśnień, co do rzeczywistego miejsca zbrodni, nie została dokonana wyłącznie na podstawie apriorycznego odrzucenia stanowiska oskarżonego, lecz również w oparciu o zeznania świadka T. H., z których wynika, iż ówczesna wysokość świerków w miejscu wskazanym przez J. G. podważa jego wyjaśnienia, co do zalesionego miejsca czynu.

5. Z punktu widzenia linii obrony oskarżonego, zasadniczo niekwestionującego zgwałcenia pokrzywdzonej, podstawowe znaczenie dla oceny trafności skazania mają te dowody, wskazujące, iż oskarżony dodatkowo dopuścił się zbrodni zabójstwa. W tym zakresie pierwszoplanowe znaczenie mają rozważania poczynione przez Sąd Apelacyjny odwołujące się do mechanizmu powstania obrażeń skutkujących śmiercią pokrzywdzonej. Powstałe głębokie obrażenia, które zostały ujawnione podczas oględzin i otwarcia zwłok wykonanych 24 sierpnia 1993 roku, jak również po ekshumacji ciała pokrzywdzonej, a szczegółowo przywołane przez Sąd Apelacyjny na s. 20 uzasadnienia wyroku, koncentrują się w okolicach twarzoczaszki i żuchwy. Pomniejsze obrażenia, niemające jednak charakteru śmiertelnych, ujawniono w okolicach intymnych (sromu i odbytu). W ocenie Sądu Najwyższego to właśnie oględziny *sensu largo* ciała pokrzywdzonej, mające niewątpliwie charakter dowodu obiektywnego i niekwestionowanego przez strony postępowania, stanowią zasadniczy dowód przekonujący o winie oskarżonego. Przypomnieć należy, iż J. G. przyznał się do zadawania pokrzywdzonej ciosów w okolicy lewej strony głowy oraz jej zgwałcenia waginalnego i analnego. Opis obrażeń spowodowanych u E. P. pokrywa się więc bez reszty z depozycjami oskarżonego, który niewątpliwie dążył do skutecznego przełamania oporu stawianego przez pokrzywdzoną, o czym sam relacjonował. O sile zadawanych ciosów, mogących z pewnością spowodować tak daleko idące obrażenia oraz utratę przytomności, połączoną z brakiem możliwości odkrztuszania krwi, świadczy w pierwszej kolejności opinia biegłych z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, ale choćby analiza zapisu audiowizualnego z eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego. Już w tym miejscu za nieprawdopodobne uznać należy sugestie, jakoby osoby, które miały zaatakować pokrzywdzoną i dokonać jej zabójstwa miały spowodować u niej dokładnie takie same obrażenia, z tej samej strony głowy, do spowodowania których przyznał się J. G..

W tym kontekście żadną miarą nie sposób podzielić tezy, iż – wobec doznanych, ciężkich obrażeń ciała – E. P. była w stanie samodzielnie się przemieszczać. Nie można także zaakceptować odmiennych wyjaśnień oskarżonego, w których starał się on przekonać, iż w momencie rozstania dziewczyna zdecydowała o kontynuowaniu powrotu do domu, a dopiero potem, bez udziału oskarżonego, została napadnięta i zabita przez innego sprawcę (sprawców). To natomiast wyjaśnia podanie przez oskarżonego innego miejsca zdarzenia, odległego od miejsca odnalezienia zwłok o ponad dwa kilometry. Wydłużenie rzeczywistego dystansu w stosunku do stanu faktycznego (miejsca odnalezienia zwłok) miało na celu nic innego, jak stworzenie u organów procesowych przekonania o dłuższym przedziale czasowym, w którym pokrzywdzona miała poruszać się już bez towarzystwa oskarżonego, a więc także – prawdopodobieństwa dokonania na jej osobie przestępstwa przez innego sprawcę (sprawców). Także z tego powodu oskarżony – zdając sobie sprawę, iż na majtkach E. P. mógł pozostawić ślady biologiczne – pozostawał niekonsekwentny, co do faktu, czy miała ona w momencie spotkania na sobie bieliznę, czy też nie. Podsumowując analizę zaskarżonego kasacją wyroku w tym zakresie, Sąd Najwyższy nie odnalazł podstaw do uznania, jakoby ocena wyjaśnień oskarżonego, dokonana przez Sąd Apelacyjny obarczona była uchybieniami, pomijała elementy istotne z punktu widzenia obrony oskarżonego, czy też uchybiała zasadom logicznego rozumowania, czy zasadom doświadczenia życiowego. Nie narusza ona również standardów rzetelności w kontekście wywiezionej przez obronę apelacji.

6. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. zwrócić należy uwagę, iż zarzut ten tylko pozornie wskazuje na możliwość naruszenia prawa procesowego, a więc spełnia wymogi stawiane przepisem art. 523 § 1 k.p.k. Nie jest jasne, w jakim zakresie Sąd odwoławczy miałby dopuścić się naruszenia dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. – poprzez nierozpoznanie, czy też nierzetelne rozpoznanie zarzutu apelacji – w sytuacji, w której zarzut obraży art. 5 § 2 k.p.k. wysunięto w apelacji wyłącznie w odniesieniu do wątpliwości mających mieć zakotwiczenie w treści opinii dotyczących śladów biologicznych. Przypomnieć także należy, że Sąd odwoławczy nie poczynił żadnych nowych ustaleń w kwestii

sprawstwa oskarżonego, a w związku z tym – nie mógł także powziąć wątpliwości, i to niedających się usunąć, w oparciu o reguły kompletowania i oceny materiału dowodowego. Nie zachodziły więc ani wątpliwości, co do tego, iż urazy powodujące w konsekwencji śmierć pokrzywdzonej powstały bezpośrednio przed jej zgwałceniem przez oskarżonego, który dążył do przełamania oporu E. P. Kwestie związane z ujawnieniem na odzieży pokrzywdzonej materiału genetycznego innych osób także pozostały w polu uwagi orzekających w sprawie Sądów, do czego nawiązano we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia. Nie jest natomiast jasne, w jaki sposób fakt zaginięcia dowodowych patyków znalezionych przy zwłokach pokrzywdzonej miałyby wskazywać na ujawnienie się wątpliwości odnoszących się do zawinienia oskarżonego. Na próbę wyłącznie podważenia ustalonych w sprawie okoliczności wskazuje wreszcie sam sposób zredagowania zarzutu z pkt. III lit. a-c kasacji. Odczytany w powiązaniu z argumentacją wyrażoną w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia wskazuje, że rzeczywistą intencją skarżącego jest wyłącznie podważenie przyjętych przez oba Sądy ustaleń faktycznych w zakresie szczegółowego przebiegu zabójstwa E. P., co jednak nie mieści się w kręgu podstaw kasacyjnych.

W tym stanie rzeczy, wywiedziona w sprawie kasacja podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Ł. obrońcy z urzędu skazanego kwoty 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć), w tym 23 % podatku VAT, znajduje oparcie w treści § 17 ust. 2 pkt 6 oraz ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 18). Niezależnie od powyższego, należało na rzecz obrońcy z urzędu zasądzić kwotę 772 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków na dojazd do siedziby Sądu Najwyższego (§ 2 pkt 2 ww. rozporządzenia). Zwolnienie skazanego od ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego wynikało z uznania, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na charakter prawomocnie orzeczonej, kary pozbawienia wolności i ograniczonych możliwości zarobkowania (art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia